WYDANIE A
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Rok XXII. Kraków, czwartek 20 kwietnia 1939 Nr. 107

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

KUSZENIE RUMUNII I TURCJI

Londyn. 20. 4. (z) Według doniesień berlińskiego korespondenta „Daily Herald" na min. Gafencu wywiera się w Berlinie silny nacisk, by Rumunia zrezygnowała z pomocy francusko-angielskiej i zacieśniła jeszcze bardziej swą współpracę z państwami osi.

„Daily Telegraph" informuje, że w kołach berlińskich rysuje się przed Rumunią niebezpieczeństwa, wypływające z faktu ewentualnego korzystania z pomocy sowieckiej.

Berlin. 20. 4. (A) W kołach politycznych podkreśla się usilnie, że rozmowy z min. Gafencu toczone były w zupełnie szczęśliwej i przyjaznej atmosferze oraz że był w nich omawiany całokształt stosunków niemiecko rumuńskich. Z wagi, jaką przywiązuje się do rozmów prowadzonych z min. Gafencu, wynika wyraźnie, że niemieckie czynniki miarodajne pragną podjąć kontrofensywę dyplomatyczną, dla odrobienia poniesionych ostatnio niepowodzeń. Dążność ta wynika również z wielkiego znaczenia, jakie się tu przywiązuje do misji von Papena w Turcji, opierając się na tym, że min von Papen posiada ogromne znajomości w Ankarze oraz wielką rutynę w przeprowadzaniu zawiłych akcyj dyplomatycznych. Koła niemieckie mają nadzieję, że uda mu się wkrótce zmienić obecne nastawienie rządu tureckiego.

Rozmowy rzymskie ministrów węgierskich

Węgr y nie chcą być wciągnięte do wojny światowej...

Rzym. 20. 4. (A) Ambasador polski przy Kwirynale odwiedził w poselstwie węgierskim premiera węgierskiego Teleky i min. Csaky'ego, odbywając z nimi dłuższą rozmowę. Następnie premier węgierski przyjął ambasadora niemieckiego v. Mackensena, a w godzinach późniejszych węgierscy mężowie stanu przybyli do Pałacu Weneckiego, gdzie odbyli dwugodzinną konferencję z Mussolinim w obecności hr. Ciano. Wizyta ta odbyła się w jeszcze więcej serdecznej atmosferze, niż grudniowa podróż min. Ciano do Budapesztu. Rozmowy rzymskie, ułatwią według poglądu sfer politycznych doprowadzenie do skutku układu węgiersko jugosłowiańskiego.

Jak informują z kół węgierskich — hr Teleky informować miał obszernie, jaki jest pogląd Budapesztu na szereg zagadnień międzynarodowych Między Węgrami i Rumunią istnieje szereg problemów otwartych, które według życzenia Budapesztu winny być rozwiązane w drodze bezpośrednich rokowań dyplomatycznych. — Węgry chcąc jak najściślej współpracować z mocarstwami osi Rzym—Berlin, nie pragną jednak pomocy militarnej Niemiec przeciwko Rumunii, gdyż tym sposobem byłyby wmieszane automatycznie w wojnę światową, której chcą za wszelką cenę uniknąć.

Syrenie głosy znad Tybru

Chcą „zneutralizować" Polskę w rozgrywce na Morzu Śródziemnym i nad Renem

Rzym 20. 4. (A) Po ostatnich artykułach Virginio Gaydy, w których polemizował on z szeregiem dzienników warszawskich i krakowskich w sprawie polityki polskiej, poważny dwutygodnik włoski „Critica Fascista" omawia w dłuższym artykule politykę polską z włoskiego punktu widzenia. Niezwykłą wagę jaką do stanowiska Polski przywiązują Włosi i przywiązywać powinni Niemcy, tłumaczy wymieniony tygodnik następującymi względami: Nieprzejednany opór Francji wobec naturalnych aspiracyj narodu włoskiego oraz niebezpieczne stanowisko Anglii wobec niemieckich rewindykacyj kolonialnych powodują, że decydująca próba sił rozegra się we wschodniej części Morza Śródziemnego i nad Renem. Stąd płynie dla osi Rzym — Berlin konieczność zneutralizowania frontu wschodniego przez wyeliminowanie zeń niebezpiecznych ognisk w tej części Europy. Mówi się, że prawdziwych przyjaciół — pisze dalej tygodnik — poznamy w biedzie, ale my chcemy mieć zapewnienia wcześniej. Zanim zapadną ostateczne decyzje, wszystkie pozycje muszą być dla nas zupełnie jasne. Stanowisko Polski jest zaś według tygodnika niejasne. Dalej przypuszcza się, że obok realnego aliansu wojskowego między Polską a Anglią istnieje również możliwość, że sojusz ten będzie zawarty, lecz nie będzie funkcjonował. „Critica Fascista" odzwierciedla pogląd włoskich sfer miarodajnych, które były zaskoczone tak silnym zbliżeniem między Polską a Wielką Brytanią, co nastąpiło z wiadomych Włochom względów. Po ostatniej wizycie marszałka Goeringa w Rzymie berlińscy korespondenci dzienników włoskich wyrażają nadzieję na pomyślne ułożenie się stosunków polsko - niemieckich.

A równocześnie — napaści antypolskie

Rzym. 20. 4. (z) Roszczenia Niemiec wobec Polski spotykają się nieoczekiwanie z całkowitą aprobatą prasy włoskiej, która aż do ostatnich dni zachowywała się wstrzemięźliwie.

„Gazetta del Popolo" pisze, ze „Polska źle postąpiła, odrzucając propozycje berlińskie, zmierzające do całkowitego zlikwidowania sporów, dzielących Niemcy i Polskę od dnia podpisania traktatu wersalskiego".

—oo—

Z powodu braku Koranu... sąd uwolnił świadka od zarzysiężenia

Radom 20 4. W Sądzie Grodzkim w Radomiu odbywała się rozprawa na której jako świadek stanął Muzułmanin. Sąd zarządził zaprzysiężenie świadka, lecz gdy rozpoczęto poszukiwanie Koranu, na który muzułmanie przysięgają, okazało się, że nie tylko w Sądzie Okręgowym, ale również i w całym Radomiu nie można było znaleźć świętej księgi muzułmańskiej. Wobec tego sąd zmuszony był przyjąć zeznania Altasza bez przysięgi.

Halifax o wytycznych brytyjskiej polityki zagranicznej

Całkowita zgoda z poglądami Roosevelta. -- „Prawa mniejszych państw nie powinny być naruszone przez państwa silniejsze"

Londyn, 20. 4. (R) Izba lordów odbyła obszerną debatę na temat sytuacji międzynarodowej. Po przemówieniach szeregu mówców, jak lorda Cecila, który debatę zainicjował, lorda Strabolgi, lorda Ponsonby i innych, zabrał głos lord Halifax, udzielając wyjaśnień na rozmaite sprawy wysunięte przez przedmówców, formułując następnie stanowisko W. Brytanii, w związku z wytworzoną dziś sytuacją międzynarodową. Co się tyczy pogłosek o ruchach wojsk w Hiszpanii, lord Halifax zwrócił uwagę na fakt odbywającej się obecnie demobilizacji armii hiszpańskiej, wskutek czego ruchy wojsk są w znacznym stopniu uzasadnione wymaganiami demobilizacyjnymi. Zdaniem Halifaxa te

ruchy wojsk hiszpańskich nie powinny wywoływać zaniepokojenia.

Rząd hiszpański ma przed sobą olbrzymie zadanie wewnętrznej odbudowy i w wykonywaniu tego zadania liczyć może na zrozumienie i sympatię społeczeństwa brytyjskiego niezależnie od stanowiska, zajmowanego przez to społeczeństwo w czasie wojny domowej.

Przechodząc następnie do zasadniczych głównych wytycznych brytyjskiej polityki zagranicznej, lord Halifax oświadczył, że można je streścić w kilku słowach: Utrzymanie prawdziwego pokoju dla świata i ochrony osób, mienia i prawnie uzasadnionych interesów obywateli brytyjskich zagranicą. Starając się wytyczne te przeprowadzić, rząd brytyjski usiłował zastosować pewne zasady, które jego zdaniem rządzić winny stosunkami między suwerennymi państwami. Prawdą jest, że zasady te wymienione były we wstępie do paktu Ligi i że pakt Ligi starał się je przeprowadzić, ale oczywiste jest również, że aparat międzynarodowy, który przeznaczony był do zastosowania tych zasad, nie odpowiadał swemu przeznaczeniu. Wina leżała nie tylko po stronie państw, które nie okazały dostatecznej woli, aby aparat ten uczynić skutecznym w praktyce. Żaden kraj nie jest pod tym względem całkowicie wolny od odpowiedzialności".

Na argument, że obecna sytuacja nie powstałaby, gdyby Liga Narodów utrzymana została w swej pełnej mocy, lord Halifax oświadczył: „Niestety okazało się rzeczą niemożliwą utrzymanie Ligi w jej pełnej mocy i energii i nie jest to winą rządu J. Królewskiej Mości, gdy

trzy mocarstwa świata wystąpiły z Ligi i wyrzekły się zasad kooperacji,

od których Liga była zależna. Niezadowolone kraje oparły się tym właśnie zasadom, które rządzić miały społecześcią międzynarodową wobec czego do stałego konfliktu zachodzącego między interesami narodowymi, dodany został daleko bardziej niebezpieczny konflikt ideologiczny. Rząd Jego Królewskiej Mości wszystkimi środkami usiłował zapobiec temu konfliktowi ideologicznemu. Rząd brytyjski usiłował doprowadzić do ogólnego rozwiązania pretensji międzynarodowych we wrześniu ub. roku i uzyskać drogą negocjacji załatwienie jednego z najbardziej ważnych zagadnień europejskich.

Nadzieje te zostały zawiedzione.

Jedna z trudności polega na tym, że gdy rząd brytyjski proponuje negocjacje, to oskarża się go o słabość, a natomiast, gdy wykazuje intencje bronienia swych własnych interesów i zasad, to oskarża się go o agresywne zamiary.

Mimo tych trudności, rząd J. Kr. Mości gotów był na tej drodze kroczyć dalej, lecz

po niemieckiej akcji wojskowej przeciw Czechosłowacji

stało się jasne, że postawa wzajemności dla tego rodzaju nie wydaje się w chwili obecnej istnieć. Nigdy nie porzucimy jakiegokolwiek wysiłku, który obiecywać może powodzenie, jeśli wysiłek taki znajdzie odpowiedź po tamtej stronie i będzie miał cechy wzajemności."

Lord Halifax przewiduje, że amb. brytyjski w Berlinie Henderson powróci na swe stanowisko, gdy jego urlop się zakończy.

Jasnym się stało — zdaniem lorda Halifaxa — że jeśli wysiłki brytyjskie nie będą mogły uzyskać dodatkowego poparcia, to interpretować się je będzie jako oznakę słabości. „Jest rzeczą po prostu fantastyczną przypuszczać, że konsultacje jakie prowadzimy i gwarancje jakich udzieliliśmy posiadają z naszej strony jakiekolwiek agresywne zamiary. Głośne wołanie na temat rzekomego okrążenia, którego celem byłoby uduszenie uprawnionych aspiracyj innych narodów lub zainicjowanie prewencyjnej wojny wysunięte zostało dla zrozumiałych powodów. Z pełnym autorytetem rządu J. Kr. Mości gotów jestem udzielić obecnie i zawsze najbardziej uroczystych zobowiązań, że

tego rodzaju myśl nigdy nie znajdzie miejsca w polityce brytyjskiej.

Nie dążymy do zagrożenia narodowego dobrobytu jakichkolwiek innych państw i rząd brytyjski pragnie zawsze współdziałać na rzecz polityki umożliwiającej każdemu człowiekowi znalezienie środków egzystencji i zadowolenia. Wysiłki rządu brytyjskiego podejmowane celem przeciwstawienia się dalszej agresji, nie oznaczają żadnych odstępstw od tych zasad, przeciwnie spodziewamy się, że polityka ta doprowadzi z czasem do ponownego potwierdzenia tych zasad i do powrotu od agresji do przyjaznych rozmów i rokowań. Pod tym względem rząd Jego Kr. Mości pragnie współdziałać ze wszystkimi krajami miłującymi pokój zdecydowanymi do utrzymania niepodległości suwerennych państw. Jeśli którykolwiek z krajów przyjmuje te same zasady jako rządzące w stosunkach międzynarodowych, i wykazuje tę samą chęć działania na rzecz utrzymania pokoju, w tym wypadku wewnętrzna organizacja tego kraju nie interesuje rządu brytyjskiego. Nasz interes leży na płaszczyźnie polityki zagranicznej."

W sprawie Rosji,

lord Halifax oświadczył: „Nie mam wrażenia, abym w chwili obecnej mógł powiedzieć więcej, jak tylko to, że prowadzimy rokowania i że mam nadzieję, że wzajemne zrozumienie odrębnych punktów widzenia, z których musimy zdawać sobie sprawę, umożliwi w sprawach, którym rokowania te są poświęcone, poczynienie tego postępu, którego wszyscy pragniemy".

Na zapytanie, czy rokowania te odnoszą się również do Pacyfiku, lord Halifax odpowiedział: „Celem specjalnym prowadzonych obecnie rozmów jest sytuacja w Europie. Nie wykluczam jednak możliwości, że rozmowy te otrzymają zasięg dalszy, ale dotąd ne zostały one jeszcze w tym kierunku rozszerzone.

Co do obaw, że

polityka rządu brytyjskiego podzielić może świat na dwa obozy,

lord Halifax podkreślił z naciskiem: „Czy jest to naprawdę uczciwe przedstawienie faktów? Czy świat nie jest już nie z naszej własnej winy w ten sposób podzielony?"

Lord Halifax oświadczył, że spodziewa się, że polityka brytyjska poczytana będzie jako próba polityki trwałej. Co się tyczy pokojowych zmian opartych o zbiorowe bezpieczeństwo, to zdaniem lorda Halifaxa, niezbędne warunki dla pełnego zastosowania tego rodzaju systemu na razie nie istnieją. Mogą one znowu zaistnieć, ale proces ten będzie stopniowy i dojść do niego można jedynie, jeśli nastąpią zmiany w programach szeregu wielkich mocarstw.

Co się tyczy surowców,

to żaden kraj nie miał trudności w uzyskiwaniu ich w imperium brytyjskim z wyjątkiem tych wypadków, gdy kraje te całkowicie zaopatrywały się dla przemysłu wojennego. Lord Halifax podkreślił, że rząd brytyjski gotów jest pod tym względem udzielić jak najdalej idących koncesji. Niektóre państwa wolą niestety inne metody, niż swobodna wymiana zdań i wobec tego

nie mamy innego wyboru, jak w dalszym ciągu powiększać nasze siły orężne i przygotowywać się, aby w razie potrzeb wypełnić nasze zobowiązania.

Kończąc powołaniem się na orędzie prezydenta Roosevelta, lord Halifax oświadczył: „Jak to już zostało wyraźnie stwierdzone, rząd J. Kr. Mości jest w całkowitej zgodzie z poglądami wyrażonymi przez prezydenta Roosevelta. O ile domagać się mamy od społeczeństwa poświęcenia i zaryzykowania życia, to zdać musimy sobie sprawę z tego, że uczyni ono to tylko dla sprawy, która odpowiada najwyższym ideałom. Pragnę wyjaśnić, że polityka nasza z tych względów oparta jest na przesłankach moralnych, na przesłankach, że

prawa mniejszych państw nie powinny być naruszone przez państwa silniejsze.

Gdyby kiedykolwiek świat stanąć miał w obliczu wojny, to jeśli chodzi o naród brytyjski dojdzie do niej jedynie dlatego, że świadom będzie, że nie istnieje już żadna inna droga obrony spraw i wartości, które dla Brytyjczyków są bardziej ważne niż własne życie".

— Rząd brytyjski zażądał od wszystkich władz miejscowych W. Brytanii, aby w ciągu najbliższych trzech miesięcy oddawały pierwszeństwo przy załatwianiu sprawom ,dotyczącym obrony cywilnej, nad wszystkimi innymi sprawami municypalnymi czy regionalnymi.

Uroczystości urodzinowe w Berlinie i Pradze

Berlin 20. 4. PAT. Prezydent Hacha przybył wieczorem do Berlina. Na polecenie kanclerza został on na dworcu powitany przez szefa biura prezydialnego kanclerza Meissnera, oraz protektora Neuratha. Na dworcu ustawiono kompanię honorową ze sztandarami i orkiestrą.

Praga 20. 4. PAT. Wczoraj wieczorem z okazji 50-tej rocznicy urodzin kanclerza Hitlera odbyło się w czeskim teatrze narodowym uroczyste przedstawienie opery „Lohengrin". Gmach teatru był bogato udekorowany sztandarami czeskimi i niemieckimi. Na przedstawieniu byli obecni członkowie rządu czeskiego i prezydent Pragi dr Klapka. Nieobecnego w Pradze protektora Neuratha reprezentował podsekretarz stanu Frank.

Cała Ameryka - za Rooseveltem w jego akcji przeciw agresorom

Waszyngton. 20. 4. PAT. Poseł Stanów Zjednoczonych w Honduras zawiadomił rząd, że Honduras zgłosił akces do apelu prezydenta Roosevelta. Honduras jest ostatnią republiką amerykańską, która przyłączyła się do apelu.

A tymczasem: nowe napaści na Roosevelta

Rzym, 20. 4. PAT. „Giornale d'Italia", omawiając następstwa, jakie pociągnąć może za sobą orędzie prez. Roosevelta, pisze: Byłoby dziecinnadą oczekiwać, że Berlin i Rzym wystąpią pod adresem Roosevelta z jakimiś kontr propozycjami. Kontrpropozycje możliwe są tylko w warunkach lojalności i zaufania, których brak Rooseveltowi Włochom i Niemcom chodzi o sprawiedliwość (!!), równość praw (sic!) oraz szacunek moralny (!??), natomiast Rooseveltowi chodzi o moralne izolowanie Niemiec i Włoch oraz o okrążenie ich obręczą agresji. Orędzie Roosevelta nie zmienia niczego w Europie. Spowodować może jedynie udzielenie doniosłych odpowiedzi, wyjaśniających fakty, które orędzie chciałoby w sposób groteskowy zaciemnić i zamącić.

Zasada „okrążenia"-postanowiona...

Tak twierdzi prasa berlińska

Berlin. 20. 4. PAT. W związku z wiadomością o powołaniu w Lonydnie do życia nowego resortu ministerstwa dozbrojenia czyni „Nachtausgabe" uwagi, dowodząc, że cała taktyka W. Brytanii polega dziś tylko na ustaleniu linii, czy okrążenie zamknąć przed 28 kwietnia, czy też odczekać mowy kanclerza. Chodzi tu oczywiście, oświadcza pismo tylko o kwestię taktyki, gdyż zasada okrążenia jest już postanowiona. Polegać ma ona na izolowaniu Niemiec i Włoch. Jedyną możliwością by Anglia i Francja odeszły od tego zamiaru — twierdzi „Nachtausgabe" — jest znalezienie u mniejszych mocarstw europejskich dosyć rozsądku, by się temu przeciwstawić a po stronie mocarstw osi zdecydowana decyzja postawienia żelaznego oporu. Decyzja ta jest widoczna z głosów Izby angielskiej, domagającej się wprowadzenia powszechnej służby wojskowej, jak również z postanowienia powołania ministerstwa dozbrojenia. Gdyby wreszcie Churchill powołany został na stanowisko szefa nowego resortu, byłoby już całkowicie jasne, że Anglia podporządkowała się rozkazom Moskwy(!!) i Nowego Jorku.

Konsul niemiecki -- szpiegiem

Tajne plany angielskie w rękach niemieckich

Londyn 20. 4. (z) W Chorley (Lancashire) toczy się obecnie sensacyjny proces szpiegowski, w toku którego została ujawniona współpraca konsula niemieckiego w Liverpoolu w akcji szpiegowskiej na rzecz niemieckiego wywiadu.

Jak największe wrażenie wywarło w angielskiej opinii publicznej oświadczenie prokuratora, który w toku rozprawy stwierdził, iż zatrudniony w królewskiej fabryce artylerii i materiału wojennego w Euxton (Lancashire), robotnik Józef Kelly sprzedał niemieckiemu wywiadowi tajne plany fabryczne za 30 funtów szterlingów.

Celem zdobycia pieniędzy, Kelly zwrócił się do konsula niemieckiego w Liverpoolu z propozycją dostarczenia niemieckiemu wywiadowi tajnych dokumentów, dotyczących rozmieszczenia fabryki i jej produkcji. Prawdopodobnie Kelly — oświadczył dalej prokurator — zostawił konsulowi niemieckiemu swój adres, gdyż w parę dni później otrzymał od niego list, który właśnie doprowadził do ujawnienia afery.

Prokurator dodał, że jeden z tajnych dokumentów został później odnaleziony, lecz drugiego dokumentu nie zdołano odszukać. Ten drugi dokument posiada właśnie najbardziej poufny charakter, gdyż zawarte w nim dane ułatwią lotnictwu nieprzyjacielskiemu bombardowanie fabryki.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że Kelly prowadził korespondencję z pewnym Niemcem, który jak się okazało, jest agentem wywiadu niemieckiego. Za pośrednictwem tego osobnika, Kelly, który uprzednio zakradł się do fabryki, gdzie skradł owe tajne plany, otrzymał wizę wyjazdową i wyjechał do Niemiec. Na granicy, dokąd przybył 17 marca, spotkał się z agentem niemieckim, który przeprowadził go przez granicę i odwiózł do Kolonii, gdzie wypłacono mu 30 funtów szterlingów, oraz dano mu odpowiednie instrukcje co do dalszej współpracy z wywiadem niemieckim.

Po powrocie do Anglii, Kelly został w dniu 20 marca zatrzymany w Manchesterze przez urzędnika policyjnego. Sprowadzony na policję, Kelly usiłował zniszczyć posiadane przy sobie papiery. Stwierdzono, że wśród tych papierów znajdował się klucz do szyfrowania korespondencji, jaki otrzymał w Niemczech.

Gra na zwłokę?

Berlin. 20. 4. (z) Krążą pogłoski, że posiedzenie Reichstagu, które miało się odbyć 28 bm., zostanie odroczone na termin późniejszy.

Obecne stadium rozmów brytyjsko-sowieckich

Londyn. 20. 4. (A) Jeśli chodzi o rokowania z Rosją, koła oficjalne zachowują jak największą rezerwę i odmawiają wszelkich informacyj. Wiadomo jednak, że rozmowy te nie idą dobrze i że po stronie sowieckiej nie przejawia się m. in. skwapliwość do wzajemnych świadczeń, mimo, że gwarancje angielskie, udzielone Polsce i Rumunii, znacznie wzmogły bezpieczeństwo zachodniej granicy Rosji

* * *

Ryga. 20. 4. (A) Aczkolwiek przebieg rozmowy między Stalinem a ambasadorem sowieckim w Londynie — Majskim nie jest na razie nikomu znany, to jednak, sądząc z nadchodzących tu wiadomości, jest prawie pewne, że po rozmowach tych bynajmniej nie należy oczekiwać rozszerzenia porozumienia angielsko sowieckiego, skierowanego przeciwko III. Rzeszy. Przyznać jednak trzeba, że są również i diametralnie przeciwne wersje

Ministrowie węgierscy w Watykanie

Rzym. 20. 4. PAT. Premier węgierski Teleky i minister spraw zagr. hr Csaky w towarzystwie posła węgierskiego przy Stolicy Apostolskiej złożyli dziś wizytę ojcu św. Piusowi 12-mu. Po przyjęciu u Ojca św., które odbyło się w sali bilblioteki prywatnej, goście węgierscy złożyli wizytę sekretarzowi stanu, karynałowi Maglione. Po tych wizytach premier Teleky i min. Csaky zwiedzili Bazylikę św Piotra

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa, 20. 4. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 116, Węgiel 35.75, Cukier 35.75, Starachowice 54, Modrzejów 19. Tendencja słaba.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 82.5, II em. 81.5, 4 proc. dolarowa 39, 5 proc. konwersyjna 67, 4½ proc. wewnętrzna 61.5, 4 proc. konsolidacyjna 63. Tendencja słabsza.

„Paris" padł ofiarą zbrodniczego podpalenia

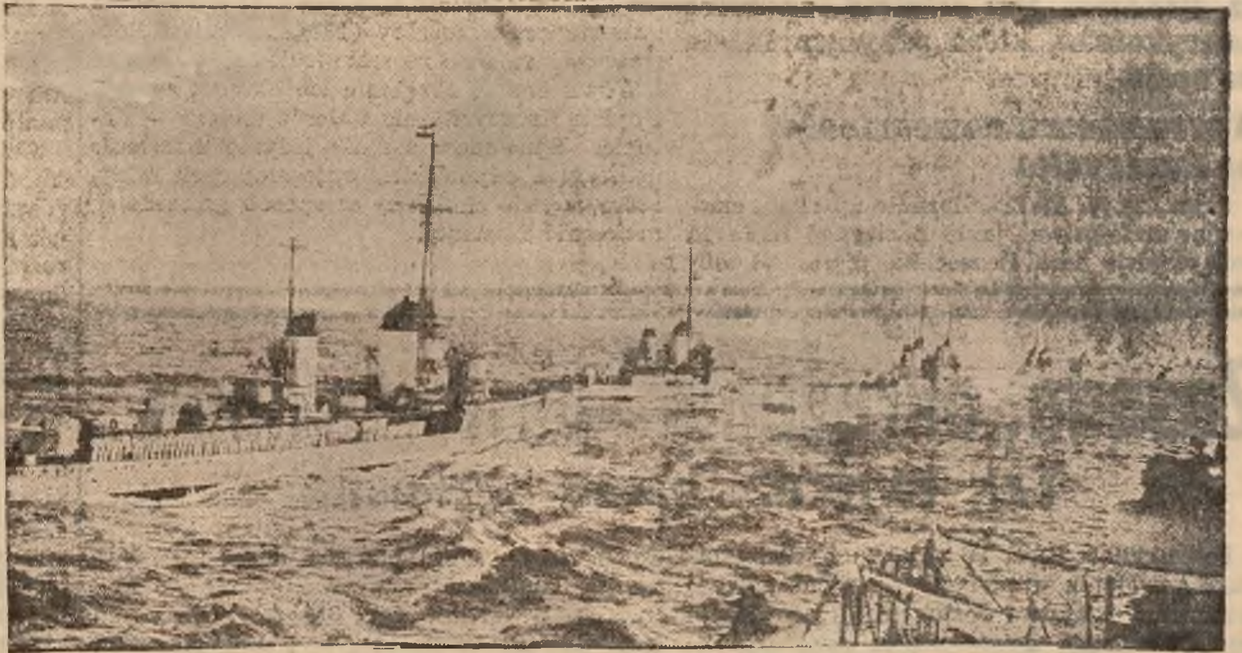
Paryż, 20. 4. PAT. Katastrofa okrętu „Paryż", który był jedną z najpiękniejszych i największych jednostek francuskiej pasażerskiej floty transatlantyckiej, wywołała zarówno w Havrze, jak i w Paryżu ogromne wrażenie. W całym Havrze utrzymują się w dalszym ciągu sensacyjne pogłoski [illegible] okrętu zbrodniczemu zamachowi.

Poza stratami materialnymi, które będą tylko w pewnej mierze pokryte przez asekurację, przy czym angielskie towarzystwa asekuracyjne zaangażowane są w tym ubezpieczeniu na 400 tys. funtów, katastrofa „Paris" pociągnęła za sobą tylko dwie śmiertelne ofiary, mianowicie kierownika służby bezpieczeństwa na okręcie i jednego ze strażaków, którzy w ciemności po zagaśnięciu światła elektrycznego na okręcie wpadli do otwartej luki okrętowej i zabili się, spadając z dwupiętrowej wysokości na dno.

FLOTA NIEMIECKA NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM

Podróż eskadry niemieckiej ma charakter nie tylko demonstracji politycznej, lecz jest związana z zadaniami ściśle strategicznymi. — Przewaga Anglii i Franji na morzu

Wiadomość o podróży eskadry niemieckiej na wody hiszpańskie wywołała dość szerokie komentarze prasy całego świata. Bardzo ciekawy artykuł na ten temat zamieściła „Polska Zbrojna". Przytaczamy go poniżej w skrócie.



Eskadra niemieckiej floty wojennej — która wyruszyła na wody hiszpańskie

Bez wątpienia podróż silnej eskadry niemieckiej na Morze Śródziemne jest pewnego rodzaju demonstracją polityczną. Ale wątpliwe, czy dowództwo marynarki wojennej Trzeciej Rzeszy zdecydowałoby się na nią, gdyby nie przyświecały mu zarazem i inne ważne cele, już bynajmniej nie o charakterze demonstracyjnym. Albowiem osłabiać obrony państwa dla samej demonstracji nie można.

Rzecz wygląda w istocie inaczej. Względy polityczne kojarzą się tu ściśle ze względami natury strategicznej, a raczej te drugie wymagały pewnego przegrupowania sił morskich Trzeciej Rzeszy. Rzecz jasna dla tych, którzy wiedzą, że marynarka wojenna nie jest związana z brzegiem ojczystym w sensie linearnym, jak wojsko z granicami kraju, a natomiast ma nieograniczony zasięg na wodach całego świata. Jeszcze lord Fisher twierdził, że obrona na własnych wybrzeży leży u... brzegów przeciwnika.

A więc przede wszystkim, wobec groźby konfliktu zbrojnego — pomoc dla sprzymierzonych Włoch. Pamiętać należy, że te ostatnie mają w tej chwili tylko dwa okręty liniowe, zdatne do walki (dwa inne są w modernizacji, a cztery dopiero w budowie). Jest wprawdzie duża ilość okrętów podwodnych, ale samymi okrętami podwodnymi oczywiście rozstrzygnięcia w dzisiejszych czasach osiągnąć nie sposób. A przeciwko włoskim siłom lekkim — zgromadzą się eskadry francusko - brytyjskie o tak kolosalnej przewadze liczebnej (duchem zaś z pewnością nie gorsze), że nawet ewentualne straty, zadane przez włoskie okręty podwodne, przewagi tej naruszyć by nie mogły. Albowiem Francja wolna od strażowania w kanale La Manche, mogłaby większość swych sił ciężkich i lekkich przerzucić na Morze Śródziemne, co do reszty utrudniłoby położenie Włoch w tym basenie.

Drugą przyczyną jest konieczność wywarcia odpowiedniej presji na Hiszpanię i zademonstrowanie własnej siły, dla wzbudzenia zaufania do potęgi Niemiec totalistycznych.

Trzecią przyczyną wysłania eskadry tak daleko od wód ojczystych — jest właśnie konieczność obrony tych ostatnich. Sytuacja Niemiec na morzu korzystna na ogół nie jest. Mają zbyt małą flotę, by móc się w otwartym polu mierzyć choćby z samą angielską „home fleet", a zbyt wielką jak na panowanie na Bałtyku. Toteż zachowują dla tego panowania i zapewnienia sobie surowców skandynawskich, tyle ile trzeba, nadmiar zaś, któryby niepotrzebnie tkwił w portach i tam murszał, jak w roku 1914 — 15, wysyłają póki czas daleko w świat. W oparciu o sprzymierzone bazy, pancerniki, krążowniki i okręty podwodne będą tam mogły w razie potrzeby uprawiać wojnę korsarską na drogach morskich przeciwnika, albo też, jak wyżej, wspomagać sprzymierzeńców. W każdym razie będą tam pożyteczniejsze, niżby miały stać zablokowane na wodach rodzimych. Jeśli sytuacja się przejaśni — będzie zawsze czas wezwać je z powrotem do kraju. Jest to więc poprostu ostrożność strategiczna.

Pamiętamy jeszcze dobrze, jak to właśnie niemiecka dywizja śródziemnomorska — słynne „Goeben" i „Breslau" — rozpoczęły wojnę akcją na Bone i Philippeville, po czym przedarły się do Dardaneli, zdecydowały o przyłączeniu się Turcji do mocarstw centralnych. Czujność flot państw zachodnich będzie jednak dziś z pewnością lepsza niż wówczas, gdy miano do czynienia z zaskoczeniem.

Audycje Polskiego Radia dla zagranicy

Ostatnie wydarzenia w Europie środkowej zwróciły uwagę całego świata na Polskę, jako jedyny ośrodek pokoju i siły na terenie tej części Europy. Odbiło się to również na wzmożeniu się zainteresowania, jakim darzą radiosłuchacze zagraniczni Polskie Radio, a zwłaszcza audycje nadawane w językach obcych. Bezpośrednio po zajęciu Czechosłowacji przez Niemcy — największe amerykańskie towarzystwo radiofoniczne National Broadcasting Company, posiadające sto kilkadziesiąt stacyj nadawczych w całych Stanach Zjednoczonych, zwróciło się telegraficznie do Polskiego Radia z prośbą o nadanie jeszcze tego samego dnia do Ameryki odczytu o stanowisku Polski wobec sytuacji międzynarodowej. Odczyt podkreślający niezależną i samodzielną politykę Polski, wygłosił w języku angielskim red. Tadeusz Lutosławski d. 18 marca, przemawiając ze studia Polskiego Radia w Warszawie na kilkadziesiąt stacyj National Broadcasting Company w Ameryce.

Drugim dowodem żywego zainteresowania radiosłuchaczy amerykańskich wiadomościami z Polski była prośba skierowana telegraficznie do Polskiego Radia przez inne wielkie amerykańskie towarzystwo radiofoniczne Mutual Broadcasting System, które chce transmitować na swoje stacje nadawane codziennie przez krótkofalówki polskie wiadomości z Polski w języku angielskim. Polskie Radio oczywiście zezwolenia tego udzieliło.

Należy przypomnieć, że programy Polskiego Radia stale uwzględniają informacyjne audycje dla słuchaczy zagranicznych. Tak więc radiostacja raszyńska codziennie oprócz czwartków nadaje o godz. 23.05 — 10-minutowe wiadomości z Polski w językach obcych. Podział języków na poszczególne dni tygodnia jest następujący: niedziela — angielski, poniedziałek — francuski, wtorek — niemiecki, środa — angielski, piątek — francuski, sobota — niemiecki. Pogadanki w języku angielskim wygłasza red. Tadeusz Lutosławski, w języku francuskim — red. Jan Sołtan, a w niemieckim — Witold Grabiański.

Poza tym krótkofalówka polska, nadająca audycje na Amerykę, codziennie przynosi pogadankę red. Lutosławskiego w języku angielskim. Prócz tego raz w tygodniu nadaje „pięciominutówkę" sportową, która wygłaszana jest w języku angielskim w opracowaniu red. A. Rekszy.

Ponadto we wtorki, czwartki i soboty krótkofalówka nadaje 10-minutowe pogadanki aktualne w języku angielskim, które wygłaszają różni prelegenci.

Komunikaty i pogadanki aktualne, nadawane w językach obcych przez rozgłośnie Polskiego Radia informują słuchaczy cudzoziemskich o sytuacji w Polsce i o stanowisku, jakie zajmuje Polska wobec zasadniczych wydarzeń międzynarodowych. Stale przy tej okazji podkreśla się podstawowe zasady polityki zagranicznej polskiej.

Liczne listy i reakcje publicystyczne w pracie zagranicznej świadczą wymownie, że audycje te słuchane są z wielkim zainteresowaniem zagranicą i w dużym stopniu przyczyniają się do zrozumienia zagranicy, jakimi prawami rządzi się polska myśl piltyczna.

Służba ochronna kobiet w Palestynie

Jerozolima. 20. 4. ŻAT. Pod przewodnictwem p. Trusted, małżonki naczelnego prokuratora Palestyny, uruchomiono specjalną komisję celem zmobilizowania kobiet angielskich, w tej liczbie również kobiet żydowskich z Anglii dla służby ochronnej na wypadek wojny.

Katastrofa pociągu Bukareszt---Czerniowce

Bukareszt. 20. 4. PAT. Pociąg pospieszny Bukareszt—Czerniowce uległ katastrofie koło Marasesti. Dwie osoby poniosły śmierć, cztery zostały ciężko poranione.

W trójkącie Berlin-Rzym-Tokio

Chińczycy trzymają się mocno...

Japończykom coraz gorzej się wiedzie...

LONDYN. w kwietniu.

Japonia miała specjalne zadania dywersyjne do spełnienia na Dalekim Wschodzie w razie wybuchu działań wojennych w Europie. Berlin i Rzym liczyły na to, że dywersja japońska

zagrozi Anglii i Francji na Pacyfiku

i odciągnie częściowo ich uwagę i siły na ten teren. Tymczasem Japonia ugrzęzła na dobre w Chinach, zwycięstwa pierwotne nie dały efektu, obecnie zaś Chińczycy przechodzą z kolei do ofenzywy i odnoszą sukcesy. Decyzja U. S. A. przerzucenia floty wojennej amerykańskiej na Pacyfik szachuje Japonię, gdyż posunięcie to oznacza, iż U. S. A. obejmuje straż na Dalekim Wschodzie w zastępstwie Anglii i Francji.

Upadek Hankou i Kantonu,

według przewidywań japońskiego dowództwa wojennego w Chinach, miał stać się zwrotnym momentem w akcji zdobywczej Spodziewano się załamania ducha w szeregach armii chińskiej, dysonansów wśród kół kierowniczych rządu chińskiego, próśb o zaprzestanie działań wojennych — słowem tak decydujących zmian w ogólnej psychice i akcji Chin, że Japonia miała by, jako zwycięska strona, dyktować warunki pokoju ujarzmionym Chinom.

Istotnie, po upadku Hankou i Kantonu zaszły w Chinach decydujące zmiany.

Cały naród zjednoczył się jeszcze bardziej, niż przedtem przeciwko najeźdźcy,

a armia chińska, w poczuciu swej rosnącej siły, mimo licznych niepowodzeń i mimo okupacji prawie połowy kraju przez armię japońską, zaczęła stawiać Japończykom coraz silniejszy opór. W konsekwencji od października roku ubiegłego do kwietnia br. Japończycy zdołali się posunąć gdzie niegdzie o kilkadziesiąt, czy więcej kilometrów, nie osiągnęli jednak przez ten czas ani jednego poważniejszego sukcesu. Od początku kwietnia br. zaczęła się ujawniać na wszystkich frontach

wzmożona ruchliwość wojsk chińskich.

Stopniowo Chińczycy odbierają liczne ważne punkty strategiczne, zadając Japończykom bardzo poważne straty. Aktywność wojsk chińskich najsilniej przejawia się wzdłuż linii kolejowej Hankou-Kanton, co stanowi poważną groźbę dla dotychczasowych pozycji japońskich na tym froncie — pozycji zdobytych po długotrwałych i krwawych walkach — i niweczy plany japońskie połączenia frontu central nego (Hankou) z południowym (Kanton).

Na froncie centralnym Chińczycy zajmują

bardzo silne pozycje

na północ i południe od Jangtse (prow. Hupe), gdzie obecnie, poza silnymi oddziałami partyzanckimi, skoncentrowanych jest: 30 dywizji (dywizja = 12 tys. żołnierzy) pod dowództwem zwycięskiego gen. Li-Cung-Żena na północ od Jangtse, w północnej części prow. Hupe; 10 silnych dywizji na północ od jeziora Tungting, pomiędzy Szichszou a Inczeng, i przeszło 60 dywizji na południe od Jangtsekiangu, od jeziora Tungting na zachodzie do jeziora Pojang na wschodzie. Na tym froncie rzeki Jangtse Chińczycy rozpoczęli już silne ataki na wschód od Iczang (ok. 650 klm. w dół rzeki do Hankou) na drodze do Hankou oraz na południowy zachód od Kinkou, na linii Pekin-Czangsza-Kanton i dalej na południe wzdłuż rzeki Siang, wpadającej do jeziora Tungting. W kierunku na północno - zachód od Hankou Japończycy zajmują pozycje w pobliżu Anlu nad rzeką Han, w której górnym biegu znajdują się silne bazy chińskie w Siangjang i Fanczeng. Na linii Anlu-Hankou działają

bardzo silne oddziały partyzanckie,

którym przed niedawnym czasem udało się w tym rejonie podpalić na lotnisku w Ingczeng 12 samolotów japońskich.

Zgromadzenie 60 dywizji (720 tysięcy żołnierzy) na wspomnianym odcinku pomiędzy jeziorami Tungting — Pojang

pozwoliło Chińczykom osiągnąć bardzo poważne sukcesy.

Według ostatnich wiadomości Chińczycy zajęli bardzo ważną pozycję strategiczną na jeziorze Tungting (120 klm. dług., 100 klm. szer.), wybijając do nogi znaczny garnizon japoński. Dzięki temu udało się Chińczykom podejść na wschód od tego jeziora do miasta Joczou, leżącego na linii Hankou — Kanton, i zająć ważne pozycje strategiczne na wzgórzach, okalających to miasto. W ten sposób Chińczycy zdołali powstrzymać napór Japończyków na południe, przez co udaremnili plany japońskie połączenia frontu centralnego z południowym oraz zapobiegli zajęciu Czangsza, bardzo ważnej stacji kolejowej na południe od Hankou w kierunku na Kanton i stolicy prowincji Hunan, głównego środka produkcji antymonu w Chinach.

Działalność lotnictwa chińskiego

przy współudziale armii na odcinku jeziora Po jang i przygotowania do kontr-ofenzywy na linii Hangczou-Szanghaj, łącznie ze wspomnianą akcją dookoła jeziora Tungting, wskazują na dążenie Chińczyków do wyparcia Japończyków na lewy brzeg Jangtsekiangu, co w konsekwencji pozwoliło by im również zlikwidować akcję Japończyków na froncie południowym dookoła Kantonu.

Na froncie północnym gdzie Japończycy umocnieni są najsilniej, dzięki całkowitemu opanowaniu linii kolejowych,

ciągle trwa bardzo silna akcja partyzantów,

którzy z godną podziwu nieustraszonością, ruchliwością i zręcznością bez przerwy niszczą linie kolejowe, mosty, przewody telegraficzne oraz wycinają mniejsze garnizony wojskowe. Tu ostatnio, na linii lunghajskiej, dała się zaobserwować akcja regularnych wojsk chińskich w kierunku na Kaifeng.

Jak widać z powyższych zestawień sytuacyjnych na froncie chińskim bieżący okres wojny jest

wybitnie niepomyślny dla Japończyków

i, być może, Chińczycy mają rację, twierdząc, że rozpoczyna się nowa faza wojny — faza niepowodzeń japońskich. Nieznaczne są jeszcze, coprawda, sukcesy Chińczyków, ale sam już fakt, że powoli inicjatywa przechodzi w ich ręce i że Japończycy nie mogą się od wielu miesięcy pochwalić żadnym poważnym sukcesom, jest dużym minusem dla armii japońskiej i jej prestiżu.

M. D.

P. CRISSEN

W ROCZNICĘ ŚLUBU

Śnieg prószył małymi płatkami, gdy pani O'Dare jechała przez oświetlone ulice. Była to bardzo ładna i bardzo szczęśliwa kobieta. Posiadała wszystko, czego tylko dusza zapragnie. Dziś właśnie minęło siedem lat od dnia jej ślubu. Miała w domu dwoje rozkosznych dzieci, ale najbardziej kochała swego męża Wiliama O'Dare. Był bardzo bogaty, miał po nad czterdziestkę i jego żona formalnie go ubóstwiała.

Dziś mieli oboje małą kolację — tylko na dwie osoby. A potem usiądą razem przy kominku w swym wspaniałym pałacu. Nikogo nie zaprosili.

Te dni rocznicowe obchodzili Wiliam i Alicja bardzo uroczyście, ale zawsze we dwoje, nie mogąc znieść obecności obcych ludzi. — Wciąż odżywała w ich wspomnieniach przedziwna historia ich znajomości...

Uczucie ogromnej bezkresnej radości wypełniło serce Alicji, gdy auto się zatrzymało. Wyskoczyła szybko i wbiegła po schodach na górę. Jest w domu! Ach, mieć taki dom i czekać na taki wieczór jak właśnie dzisiejszy?

— Czy pan jest już w domu? — zapytała pokojówkę w hallu

— Jest dopiero szósta — odparła dziewczyna — a mr O'Dare telefonował i kazał powiedzieć, że spóźni się może o pół godziny.

Nucąc cicho jakąś piosenkę, Alicja wbiegła po schodach do pokoju dziecinnego.

Po ucałowaniu swych małych dzieci, które leżały w łóżeczkach zbiegła radośnie na dół.

Spojrzała na zegar. Ma jeszcze kwadrans czasu. Potem musi się przebrać do kolacji. Położyła się w swym buduarze na tapczanie. — Nagle zerwała się z jakimś dziwnym uczuciem Serce jej biło dziko i gwałtownie.

Wlepiła oczy w drzwi wiodące z jej buduaru do małego saloniku. Wstała i podeszła do nich. Kiedy je otworzyła, uczuła nagle zimny prąd powietrza. Pokój leżał w ciemnościach. Po omacku znalazła kontakt elektryczny i po chwili zalały salonik potoki jasnego światła.

Jedno z okien było otwarte i śnieg sypał do wnętrza. Obok alkowy, w której w jednej z szaf przechowywała swoją biżuterię, ujrzała jakiegoś zamaskowanego osobnika z rewolwerem w ręku. Przez chwilę panowało milczenie Włamywacz patrzył uważnie na ładną kobietę której jasnozłociste włosy okalały promienną aureolą piękną białą twarz. Ona nie widziała jego twarzy, którą zakrywała maska, lecz dostrzegała tylko przenikliwe czarne oczy i czarne włosy.

Ale wiedziała, kto to. Zawsze się tego obawiała. I oto obawy jej potwierdziła rzeczywistość. Machinalnie wyciągnęła rękę i zamknęła drzwi za sobą. Mężczyzna był obdarty i przemoczony. Schował do kieszeni rewolwer.

— Popatrz no, popatrz — powiedział — rzeczywiście „księżniczka"!... Gdzieś była przez ten czas.

— Byłam tu.

— W tym domu? Jako pokojówka? W takim razie musisz mi pomóc. Zamek tej szafy jest diabelnie skomplikowany. Potem dostaniesz swój udział w łupie.

Alicja spojrzała na zegar stojący na gzymsie kominka. Trzy kwadranse na siódmą.

Niebawem już nadejdzie mąż.

Tymczasem włamywacz obserwował ją uważnie.

— Skąd masz te perły i brylanty? — zapytał — i co robisz tutaj w domu O'Dare'a?

— Jestem jego żoną.

— Ty?

Ręce kobiety nagle się zacisnęły.

— Możesz dostać wszystko, co posiadam Jimie. Oto masz ten naszyjnik, podarował mi go dzisiaj rano w rocznicę naszego ślubu. Otworzę ci szafy. Możesz zabrać całą zawartość. Jimie — posiadam dwoje dzieci — i jestem taka szczęśliwa! Przeszłość wydaje mi się tył-

Radio na dziś

Czwartek, 20 kwietnia

14 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 1455 Wiadomości gospodarcze; 15 Rozmowę technika z młodzieżą przepr. W. Frenkiel; 15.15 Kłopoty i rady; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. Rozgł. katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Nasza wieś przed i po komasacji" — odczyt dla młodzieży licealnej wygł. dr Jerzy Radwan; 16.40 Transm. z Konserwatorium warsz., recital organowy Józefa Chwedczuka; 17.15 Informator turystyczny; 17.20 Niedźwiedzie wracają do naszej kniei — pogadankę wygł. F. Dangiel; 17.30 Koncert popularny w wyk. ork. rozgł. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego oraz Zofii Wyleżyńskiej (sopr.); 18 „Dobry wieczór państwu" w opr. St. Broniewskiego; 18.10 Muzyka z płyt; 18.30 Chór męski „Viilpurin Lauluveikot"; 19 „Agnieszka wypuszcza skowronka z mieszka" popularny koncert rozrywkowy z konferencierką. Wyk.: ork. rozgł. lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego, kwartet mieszany pod dyr. J. Rodera; Eug. Towarnicki (picolo), Kanta i Fuchs (duet akordeonowy), H. Szemiej (piosenki ludowe), J. Wieszczek (konferencierka); 20 Muzyka taneczna w wyk. ork. rozgł. lwowskiej; 20.35 Dziennik wieczorny, wiadom. meteor., komunikat śniegowy (z Krakowa); wiad. sport., program na jutro; 21 Gra ork. P. R.; 21.30 Pochodnie wieków: „Ludwik XIV" w opr. J. Lorentowicza; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Wieczór literacki: „Sokrates prawdziwy" w oprac. mgr Wł. Madydy; 22.35 Koncert rozrywkowy w wyk. kwartetu Schrammla: Czesław Muszański (1 skrz.), M. Głuch (2 skrz.), St. Bossowski (akord.), Edward Winiarczyk (gitara); 23—23.05 Ostatnie wiadom. dzien. wiecz., komunikat meteorologiczny.

STACJE ZAGRANICZNE:

18 BUDAPESZT: Koncert. LILLE: Koncert orkiestrowy. LONDYN REG.: Koncert ork. dętej. TALLIN: 18.15 Koncert chóru.

19 DROITWICH: Muzyka kameralna. FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LILLE: Koncert popularny. RADIO ROMANIA: 19.15 Muzyka rozrywkowa. RYGA: Koncert symfoniczny, sol. Wit. Małcużyński (fort.).

20 BRUKSELA FRANC.: „Weronika" — opera kom. Messagera. LUBLANA: Koncert kwartetu wokalnego. RADIO ROMANIA: Koncert symfoniczny. LILLE: 20.15 Czwartkowy wieczór rozrywkowy. TALLIN: Utwory Głazunowa. FLORENCJA: 20.30 Melodie operetkowe. SOTTENS: Radiokabaret. RADIO PARIS: Koncert symfoniczny. LONDYN REG.: 20.45 „Miłość cygańska" operetka Lehara. STRASBURG: „Monsieur de Pourceaugnac" — komedioopera Bastide'a. BUDAPESZT: 20.50 Koncert ork. budapeszteńskiej. SZTOKHOLM: 20.55 Koncert orkiestrowy.

21 BEOGRAD: Muzyka ludowa. HILVERSUM II.: Koncert ork. kameralnej. MEDIOLAN: Komedia. RZYM: 21.15 „Złoto Renu" — opera Wagnera. POSTE PARISIEN: Radiokabaret. LILLE: 21.30 Muzyka lekka. LUKSEMBURG: 21.45 Koncert symfon., sol. Egon Petri (fort.).

22 KOWNO: Muzyka taneczna. SOTTENS: „Flet czarodziejski" — opera Mozarta (płyty); SOFIA: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: 22.07 And. z cyklu: „Światowe sławy": Kwartet budapeszteński. BRUKSELA FRANC.: 22.10 Koncert nocny. MEDIOLAN: 22.15 Muzyka rozrywkowa. SZTOKHOLM: Koncert popularny. DROITWICH: 22.20 Koncert.

23 BUDAPESZT: Muzyka cygańska. DROITWICH: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: Transm. z kabaretu. FLORENCJA: Muzyka taneczna. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka rozywkowa. HILVERSUM I.: 23.40 Soliści.

Syntetyczne witaminy i sztuczna „witaminizacja" pożywienia

W chwili obecnej istnieją dobrze opracowane i stosowane na skalę przemysłową metody ekstrakcji witamin z materiału roślinnego i zwierzęcego, prowadzące do otrzymania preparatów bardzo skoncentrowanych, a nawet czystych. Niezależnie od tego możliwe jest w pewnych wypadkach uzyskanie czystych witamin na drodze wyłącznie chemicznej. I tak np. chemik może dziś przy pomocy wykonalnych manipulacji otrzymać witaminę C (przeciwszkorbutową), witaminę A, wreszcie z ergostbrolu, występującego obficie w grzybach i drożdżach, potrafi otrzymać za pomocą odpowiedniego naświetlania lampą kwarcową witaminę D (przeciwrachityczną).

Sukcesy preparacji witaminowej wywołały pojawienie się na rynku farmaceutycznym, a nawet spożywczym, najróżnorodniejszych produktów, zawierających życiodajne witaminy w stanie niekiedy bardzo skoncentrowanym. Bezkrytyczne i przesadne stosowanie tych preparatów, szczególnie na użytek dzieci, chorych, kobiet ciężarnych, lub karmiących może przynieść często więcej szkody, niż pożytku.

Ze względu na bardzo mgliste wiadomości o roli witamin w organiźmie, ustalenie ścisłych reguł i norm natrafia na trudności. Wydaje się jednak rzeczą pewną, że zespół wszystkich nieodzownych witamin w ilościach wymaganych przez organizm zapewnia równowagę jego funkcji życiowych. Jej zachwianie, spowodowane przez niedobór jakiejś witaminy, zaznacza się zaś w sposób szczególnie katastrofalny wtedy, gdy jak wykazały badania, brakowi jednej witaminy towarzyszy nadmiar innej. Zbytek może więc być również szkodliwy, jak brak.

Dobór i dawkowanie witamin w naturalnym pożywieniu odpowiednio urozmaiconym i mieszanym bardzo dobrze odpowiada potrzebom człowieka, lub zwierzęcia. Standaryzowana przeróbka produktów spożywczych przez wielki przemysł, powodująca często niszczenie lub usuwanie witamin (np. przy produkcji konserw lub mąki), wprowadzenie zastępczych środków spożywczych w czasie wojny, a w niektórych państwach również w czasie pokoju — znacznie komplikuje zagadnienie witamin i uniemożliwia liczenie na naturalny ich dobór w codziennym, dowolnie urozmaiconym jadłospisie. Powyższe względy nasuwają więc potrzebę sztucznej „witaminizacji" pożywienia Najprostszym bodaj i najlepszym sposobem jest wzbogacenie zasobów witaminowych jadalnych roślin i zwierząt na drodze możliwie najbardziej naturalnej. W niektórych krajach utrzymuje się np. krowy i kury na specjalnej diecie roślinnej, bogatej w witaminę C, uzupełnianej tranem i drożdżami, dzięki czemu zarówno mleko, jak i jaja zawierają znacznie więcej witamin, niż zwykle. Próbowano również, z dobrym zresztą wynikiem, naświetlań kury w okresie lęgu lampami kwarcowymi; składane przez nie jaja zawierały później wysokie normy witaminy D i wykazywały działanie przeciwrachityczne.

Nie jest to jednak sposób jedyny. W Ameryce naprzykład stosuje się w pewnych wypadkach zupełnie bezpośrednie uzupełnienie pokarmów preparatami czystych albo bardzo skoncentrowanych witamin. W wielu miasteczkach U.S.A. dodaje się do mleka ekstrakty tranowe, zawierające witaminę D. W całym szeregu gałęzi amerykańskiego przemysłu spożywczego uzupełnia się obecnie produkty również witaminami B,B 1, a nawet C. Aby to zrealizować należało pokonać wiele trudności, wynikających z małej trwałości tych witamin i ich wrażliwości na wysoką temperaturę i tlen powietrza.

Oczywiście, wszystkie te zabiegi muszą być dokonywane pod stałym nadzorem biologów i lekarzy, gdyż ze względów o których wyżej wspomniano, wszelka dowolność może tu przynieść wyniki niepożądane, a nawet szkodliwe.

J. A.

---

ko złym snem!

— Och, wcale mi się nie śpieszy — rzekł włamywacz — tu jest ciepło i wygodnie, twoja historia bardzo mnie interesuje.

Z papierośnicy leżącej na kominku wyjął papierosa i zapalił go. Jaka ona piękna! — pomyślał. Ale przecież zawsze była ładna i dlatego nazwano ją w świecie podziemnym „księżniczką". O tak, wszyscy za nią tęsknili a najwięcej jej stary ojciec, herszt bandy.

— Jakże mogłaś poślubić O'Dare'a? — zapytał.

— Posłuchaj mnie, Jimie. Przypominasz sobie, że musieliśmy się wszyscy ukryć po aferze w hotelu Appletona...

— Od tego czasu jużeśmy cię więcej nie widzieli — odparł gniewnie. — Mieliśmy się spotkać w Glasgow i istotnie wszyscy tam przybyli z wyjątkiem ciebie i Sharky'ego. Aresztowano go... Twój stary ojciec...

— Nie był moim ojcem! Unieszczęśliwił mo ją matkę i wychował mnie na przestępczynię Ale ja uważałam się przecież za inną i postanowiłam uwolnić się od was. Przypadek przyszedł mi z pomocą. Pociąg, którym jechałam na północ, wykoleił się i odniosłam ciężkie ra ny. Straciłam zupełnie pamięć; przez cały rok nie mogłam sobie nic przypomnieć. Mój obecny mąż był też w tym pociągu. Przypadek chciał, że znajdował się w tym samym przedziale. Potem odwiedzał mnie w szpitalu. — Skoro tylko wyzdrowiałam, pobraliśmy się. Wiliam robił wtedy wszystko, by dowiedzieć się czegoś o mej przeszłości. Nie udało mu się. Przy mnie nie znalazł niczego, dzięki czemu mógłby mnie zidentyfikować.

—Jak to dobrze, że właśnie wtedy straciłaś pamięć!

— Och, gdybym była ją straciła na zawsze! Ale po urodzeniu pierwszego dziecka przypomniałam sobie nagle wszystko. Pragnęłam śmierci, z Wiliamem jednak nie mogłam mówić. Byłam tak szczęśliwa i nie miałam odwagi wyznać mu prawdy! Nie chciałam ryzykować.

— Ale w takim razie twoje życie jest kłamstwem „księżniczko" — rzekł włamywacz.

— Jimie!

— Najlepiej będzie, jeśli natychmiast wyznasz mężowi całą prawdę, a potem do nas wrócisz!

— Jimie, zlituj się nade mną. Czy niczym nie można okupić twego milczenia?

— Nie — odparł twardo.

Alicja weszła do drugiego pokoju i padła na swój tapczan. Chciała się podnieść, musiała przecież dać Jimowi coś do jedzenia, może jeszcze... Wybuchła rozpaczliwym płaczem.

— Co się stało, najdroższa? Dlaczego masz takie zimne ręce i drżysz?

To mąż pochylał się nad nią.

— Wilu, nie mów tak głośno. Dlaczego już tu jesteś?

Chwyciła go za ramię:

— Wilu, w moim pokoju jest Jim... przyszedł, by zrabować mą biżuterię. Ale nie wiedział, że ja jestem żoną Wiliama O'Dare. Wilu, moje życie było jednym wielkim kłamstwem. Kiedy urodziłam Barbarę, odzyskałam pamięć i wiedziałam, jakim człowiekiem do owej katastrofy byłam...

Po krótkiej chwili milczenia szepnęła dalej:

— Uciekłam od nich i wtedy właśnie zdarzyła się katastrofa... Straciłam potem pamięć aż do chwili urodzenia Barbary. Ale niestety, nie miałam odwagi wyznać ci prawdy.

Mąż wszedł szybko do drugiego pokoju i po chwili wrócił do niej:

— Nikogo tam nie ma — rzekł cicho.

— W takim razie już uciekł. Okno było otwarte.

— Nie, nikogo tam nie było. Chodź, to się przekonasz. Oba okna są zamknięte, a że nikt ich nie otwierał, na to wskazuje nienaruszony śnieg na gzymsie okiennym. Stanęła z mężem na progu. W pokoju było bardzo ciepło.

— Wilu... nie pojmuję tego...

— Ale ja pojmuję, dziecko. Leżałaś i spałaś kiedy wszedłem. Płakałaś we śnie. Musiałaś mieć przykry sen. Moje biedne kochanie. Gdybym był wiedział, żeś odzyskała pamięć... Lekarze sądzili, że jest to niemożliwe, a ja też miałem nadzieję, że nigdy nie odzyskasz... — Jim od dawna już nie żyje. A twój ojczym też. Nie masz się czego obawiać.

— A więc ty wszystko wiedziałeś, Wilu?

— Tak, wszystko. Wszcząłem wtedy na własną rękę badania i ustaliłem, kim byłaś.

— Wilu, czy możesz mi przebaczyć, że milczałam już po odzyskaniu pamięci?

— Co ci mam takiego przebaczyć?

Przysunęła się do niego.

— Dzisiaj będę spokojnie spała — powiedziała — dziwny był to sen. Dzięki niemu zdobyłam pewność. Pewność, że mnie kochasz. To był najpiękniejszy podarunek w rocznicę ślubu.

Najwierniejszy sprzymierzeniec -- morze

W ciągu 3-ch godzin Amsterdam może być odcięty od nieprzyjaciela

Jak Holandia gotuje się do obrony przed najazdem niemieckim



Królowa holenderska WILHELMINA

HAGA, w kwietniu.

W okresie ustawicznych ofensyw politycznych uwaga w obecnej chwili skoncentrowała się na Holandii. W kołach dyplomatycznych całego świata zadają sobie obecnie pytanie, w jakim kierunku pójdzie następny cios niemiecki. Wiele głosów przypuszcza, że celem tym będzie Holandia. Ma to być odpowiedź niemiecka na angielskie usiłowania stworzenia bloku pokoju. Niemcy — takie krążą wieści, których sprawdzaniem nie będziemy się zajmowali — zagroziłyby w ten sposób bezpośrednio Anglii. Spodziewają się bowiem, — tak mówią — że osiągnięcie wyznaczonych celów mogłoby nie potrwać długo, a stworzenie nowych baz lotniczych tuż pod bokiem Anglii mocno by tę ostatnią zaszachowało.

W wieściach podobnych, oczywiście, może być wiele przesady, tłumaczącej się zdenerwowaniem, podsycanej przez wieści nadchodzące „z tamtej strony". Premier holenderski, Colijn, wystąpił przeciw szerzeniu alarmistycznych pogłosek, przeciw sianiu niepokoju, wygłaszając na ten temat przemówienie do ludności przez radio. Nie wchodząc więc w ocenę prawdopodobieństwa tych wszystkich wersji i pogłosek, należy stwierdzić, że Holandia czyni w obecnych warunkach wszystko, co każde inne państwo uczyniłoby na jej miejscu: przygotowuje się i zbroi, aby być gotową na wszelką ewentualność.

Wzdłuż granicy holendersko - niemieckiej zbudowano szereg małych fortów. Liczba ich w obecnej chwili wynosi 40. Wyposażone są w artylerię, w działa przeciwlotnicze i w karabiny maszynowe, a rozmieszczone są wokoło dróg, wiodących z Niemiec i mostów na wielkich rzekach. W fortach znajdują się podziemne magazyny z amunicją. Strzeżone są one dzień oraz noc przez stałe garnizony w sile 8000 żołnierzy. Oddziały te rozmieszczone są w nowowybudowanych barakach w miejscowościach granicznych. W mostach znajdują się gotowe ładunki dynamitu, tak, że mogą każdej chwili wylecieć w powietrze.

W ten sposób Holandia strzeże swojego bezpieczeństwa. Ale linia jej fortów ma znaczenie nie tylko lokalne. Stanowi ona przedłużenie francuskiej linii Maginota i fortyfikacji belgijskich wiodących od Alp do granicy Holandii. Jest to rodzaj wielkiego muru Europy zachodniej, muru gotowego do odparcia napastnika ze wschodu.

Pierwsze wieści o możliwości ataku nadeszły ze wschodnich prowincji Holandii, których mieszkańcy obserwowali jak po drugiej stronie granicy buduje się nowe baraki i nowe drogi. Burmistrzowie miast pogranicznych zwrócili się do rządu z prośbą o pomoc i opiekę.

W myśl tych żądań i w obliczu nowej sytuacji Holandia przystąpiła do wykonania planu zbrojeń, zastosowanego, oczywiście, do jej sił, stosunkowo szczupłych. Jednym z najważniejszych kroków było wzniesienie fortyfikacji, o których była mowa powyżej i których celem jest powstrzymanie przeciwnika do chwili nadejścia pomocy z Francji, Anglii i Belgii.

Holandia jest głęboko przekonana, że Anglia nie pozwoli, aby Amsterdam i Rotterdam dostały się w obce ręce.

Obsadę linii fortów tworzy 25 batalionów, z których każdy ma 350 żołnierzy. Garnizony ich znajdują się w Hedel, Rave, Heusden, Doesburg, Ravenstein, Zwolle i td. W kilka godzin po zaalarmowaniu 70.000 żołnierzy znajdzie się na granicy. W związku z tymi wszystkimi zarządzeniami zwiększono roczną ilość rekrutów z 19.000 na 32.000, a okres służby wojskowej został przedłużony z 5 i pół miesięcy do 11 miesięcy. Obliczają, że na całość ludności Holandii wynoszącej 8 milionów mieszkańców zmobilizowana armia mogłaby liczyć milion żołnierzy.

W południowej Holandii rzeka Moza stanowi naturalną linię obronną wzdłuż granicy. W Holandii północnej natomiast nie ma podobnej naturalnej granicy i wskutek tego obrona tych obszarów przedstawiałaby znacznie większe trudności. Cofające się, w razie silnego naporu przeciwnika, wojska holenderskie mogłyby się zatrzymać nad rzeką Yssel i w ten sposób powstałaby linia obrony, wiodąca prosto z Holandii południowej do jeziora Zuyder. Wojska, znajdujące się na północy, cofałyby się w kierunku tego samego jeziora Zuyder. Na wypadek ostatecznego sforsowania linii fortów Holendrzy wycofaliby się w kierunku Amsterdamu i wezwaliby na pomoc swego starego i najwierniejszego sprzymierzeńca, którym jest morze.



Premier holenderski COLIJN

Zarządzonoby otwarcie tam, jak to się już zdarzyło, w okresie wojny z Hiszpanami za czasów Wilhelma Milczącego i w okresie wojen z Francją za Wilhelma Orańskiego. W myśl przygotowanych planów i zarządzeń w ciągu trzech godzin można otworzyć tamy i wody zalałyby ogromny obszar od jeziora Zuyder aż do granicy belgijskiej. Za tym zalewem stanęłaby armia holenderska, broniąca dostępu do Amsterdamu.

Takie są plany i przygotowania wojenne Holandii, wypływające stąd, iż małe to państwo musi się liczyć z każdą ewentualnością i uwzględniać w swoich obliczeniach przede wszystkim najgorszą.

B. Ż.

Samoobrona zagrożonych - utworzenie linii pokoju

Londyn 20. 4. (ch) Londyńskie koła polityczne podkreślają znaczenie artykułu redakcyjnego w dzisiejszym „Times", rozpatrującego sytuację międzynarodową w oczekiwaniu odpowiedzi Hitlera na inicjatywę Roosevelta.

W ciągu ostatnich kilku tygodni stać się musiało jasne ponad wszelką wątpliwość, że Wielka Brytania jest zdecydowana na wszelki wysiłek, jaki okazałby się konieczny, by przeciwstawić się i pokonać wszelkie zakusy przemocy wobec wolności i cywilizacji Europy. Jeżeli polityka brytyjska jest okrążeniem — zapytuje „Times" to któż inny jak nie napastnik zmusił Wielką Brytanię do tego. Kraje bezpośrednio i konkretnie stojące przed groźbą gwałtownego zniweczenia ich indywidualności i wolności, rozważają własne środki samoobrony. Jeżeli to może być określone jako organizowanie agresji i okrążenia, to w takim razie znaczenie słów utraci swoją niezależność. Fundamenty, na których opiera się obecny stan rzeczy, wyłożone mogą być w sposób bardzo prosty — zaznacza „Times". Zbrojny impas niczego nie jest w stanie rozwiązać i nie może trwać wiecznie. Zakończyć się on może

upadkiem tych rządów które najmniej są zdolne do ponoszenia wydatków na zbrojenia.

Zdaniem „Times" istnieją tylko dwie drogi wyjścia z tego impasu. Jedna z nich, to wojna, a druga porozumienie negocjowane na podstawach całkowitej równości między narodami, które wszystkie są świadome tego, co wojna dla nich będzie oznaczała. O ile prawdą jest, że Hitler ma konstruktywne propozycje, to naród brytyjski poczeka i gdy nadejdą, zbada je w tym duchu. Linia pokoju, jaka została utworzona wytłumaczona jest potrzebą i odznacza się

głębokim zdecydowaniem.

Ale właśnie dlatego, że cel jej nie jest egoistyczny ani agresywny, może ona w równym stopniu stać się instrumentem pozytywnego pokoju, o ile każdy z jej członków otrzyma konkretne dowody nowego bezpieczeństwa, któremu wszyscy mogą zaufać. Dopóki ten dzień nie nadejdzie, linia pokoju ani na jotę nie złagodzi swojego zdecydowania i swej czujności — kończy „Times".

Rozwiązanie „Schlaraffii" w Poznaniu

Warszawa. 20. 4. (tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych zarządził likwidację zrzeszenia wolnomularskiego „Schlaraffia Posnania" w Poznaniu.

Majski wystartował do Moskwy

Sztokholm. 20. 4. PAT. Ambasador ZSRR w Londynie Majski, który przybył do Sztokholmu odleciał wczoraj rano samolotem do Moskwy.

Fotoreporter w podwójnej roli

zastrzelony przez wywiad japoński w Chinach

Zza kulis zmagań wojennych na Dalekim Wschodzie

Walter Lee, fotograf z zamiłowania, którego zdjęcia niejednokrotnie były wyróżniane na wystawach fotograficznych, uprzykrzywszy sobie jednostajność pracy w San Francisco, udał się na Daleki Wschód.

Do Szanghaju przybył w kilka dni po wybuchu zatargu japońsko - chińskiego. Znalazł tam pracę w charakterze wojennego foto-reportera.

Wkrótce w dzienniku, w którym pracował Lee, zaczęły się ukazywać najciekawsze zdjęcia z teatru działań wojennych.

Na kilka tygodni przed wycofaniem się Chińczyków z Szanghaju, Lee przyszedł do redakcji i z tajemniczą miną zwrócił się do szefa:

— Niemal od początku wojny gazety piszą o brawurowych rajdach tajemniczego lotnika chińskiego. Otóż tym lotnikiem jest pewien Amerykanin. Poznałem go przed kilku dniami. Na moje prośby zgodził się wreszcie zabrać nas z sobą podczas dzisiejszego nalotu na pozycje japońskie. Pan będzie miał świetny reportaż, a ja bajeczne zdjęcia. Zgoda?

— Oczywiście. Będzie to prawdziwa sensacja. Reportaż z pola walki ilustrowany oryginalnymi zdjęciami.

Wkrótce redakcyjna limuzyna niknęła za miasto, gdzie znajdowało się zakonspirowane chińskie lotnisko wojskowe. Zatrzymano się koło zagajnika, gdzie mieściły się podziemne hangary. Na miejscu zastali już oczekującego lotnika amerykańskiego.

Na dany przez lotnika znak, redaktor i Lee zajęli miejsca w samolocie. Maszyna lekko oderwała się od ziemi i pełnym gazem poszybowała w kierunku pozycji japońskich.

Nadlatujący samolot powitały ogniem japońskie działa przeciwlotnicze. Amerykanin, nie zwracając najmniejszej uwagi na rozrywające się wokół szrapnele, spadł jak jastrząb na swą zdobycz, na okopy japońskie, zarzucając je gradem bomb.

Z prawdziwym żalem spoglądał Lee na lotnika, gdy ten, wyrzuciwszy śmiercionośny ładunek, całą mocą motoru starał się wydostać spod obstrzału baterii japońskich.

Naraz zaterkotały karabiny maszynowe, a tuż obok Junkersa przeleciał japoński pościgowiec, za nim drugi, trzeci.

Lee, nie zwracając uwagi na sypiące się jak grad kule utrwalał na kliszach fotograficznych emocjonujący przebieg walki powietrznej.

Tymczasem zbliżano się do pozycji chiskich. Pościgowce japońskie posławszy ostatnią porcję ołowiu manewrującemu ciężkim samolotem Amerykaninowi zawróciły.

Junkers, nadleciawszy nad zakonspirowane lotnisko, zatoczył koło, aby za chwilę przystąpić do lądowania.

Wylądowano na polu, wyglądającym jak sąsiednie, niczym nie przypominające lotniska wojskowego, ukrytego pod ziemią.

— No, chodźmy! Musimy natychmiast wracać do redakcji — powiedział redaktor.

Lee zdawał się nie słyszeć swego przyjaciela. Siedział pochylony na podłodze samolotu z głową ukrytą w dłoniach.

— Zapomniałem, zapomniałem — powtarzał z rozpaczą w głosie.

— Zużyłem wszystkie klisze... Nie mogłem powstrzymać się od zrobienia zdjęć z tak wspaniałej walki powietrznej. Teraz jestem zgubiony — jęknął boleśnie.

Gdy znalezli się w redakcji, Lee poszedł do ciemni i po pewnym czasie przyniósł jeszcze mokre negatywy, pokazując je pod światło i zawołał:

— To są moje ostatnie zdjęcia. Dziękuję ci za wszystko i nie gniewaj się na mnie. Jakiś szatan opanował mą duszę. Nie pytaj o nic, muszę już iść.

Uścisnąwszy dłoń redaktora, wyszedł z pokoju.

Następnego dnia znaleziono Lee bez życia na jednej z bocznych uliczek Szanghaju.

W kilka dni później władze chińskie w Szanghaju wpadły na ślad wielkiej afery szpiegowskiej, w którą był wmieszany Lee. Okazało się iż miał on za zadanie dostarczanie wywiadowi japońskiemu zdjęć zakonspirowanego lotniska chińskiego. Gdy wreszcie udało mu się uzyskać zgodę Amerykanina, lotnika eskadry chińskiej, na zabranie go jako wojennego fotoreportera podczas jednego z nalotów na pozycje japońskie, porwany żyłką fotografa-amatora zapomniał zostawić klisze na dokonanie zdjęcia lotniska.

Japończycy nie otrzymawszy przyrzeczonych fotografii w obawie podstępu, zgładzili swego agenta.

Również Portugalia znajdzie się u boku Anglii

Ambasador portugalski w Foreign Office

Londyn 20 4. (P) Duże wrażenie wywołała tu wiadomość o dalszym wysiłku dyplomacji angielskiej, zmierzającym do rozszerzenia zasięgu polityki aliansów przez wciągnięcie do niej również i Portugalii. Fakt ten jest o tyle znamienny, że jak wiadomo, Portugalia związana jest z Anglią nie od dzisiaj jak najściślejszym przymierzem. Mimo więc, iż ze strony rządu portugalskiego, Londyn nie może obawiać się żadnych niespodzianek, uważano jednak za stosowne przez nowe rozmowy wzmocnić istniejący od dawna sojusz i dostosować go do nowo wytworzonych okoliczności.

Prasa angielska nadała duży rozgłos faktowi, iż ambasador portugalski przyjęty został w Foreign Office. Komentarze pewnej części prasy motywują to wiadomościami, które nadeszły ostatnio z Hiszpanii i które miały charakter dość niepokojący. Z tego też względu Anglia, zdając sobie sprawę z niezwykle doniosłego znaczenia strategicznego Portugalii, chce z całym naciskiem podkreślić sojusz, łączący ją z tym państwem.

Zadawalające zapewnienia Hiszpanii

Expose min. Bonneta

Paryż 20. 4. (R) Po wczorajszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych ogłoszono komunikat, głoszący, że min. Bonnet złożył b. szczegółowe ekspose o sytuacji międzynarodowej. Minister omówił przede wszystkim stosunki francusko-hiszpańskie, dając wyraz pragnieniu szybkiego załatwienia wszystkich spraw, istniejących między obu krajami. Wspomniał też minister o kilkakrotnych energicznych protestach rządu francuskiego z powodu sprawy deputowanego komunistycznego Tillona i konsula w Alicante. Według ostatnich wiadomości, nadeszłych do ministerstwa, obaj oni mają być niezwłocznie wypuszczeni na wolność.

Następnie minister zakumunikował, iż w ubiegłą sobotę odbył rozmowę z ambasadorem hiszpańskim w Paryżu na temat stosunków pomiędzy Francją i Hiszpanią i poinformował komisję o zadawalniających zapewnieniach, udzielonych mu przy tej sposobności. Wreszcie minister zapoznał zebranych z informacjami, podanymi przez marszałka Petain w czasie jego ostatniego pobytu w Paryżu, złożył przy tym hołd działalności marszałka.

TELEGRAMY

Sprawa uczęszczania młodzieży szkolnej do kinoteat[illegible]

Warszawa20 4. PAT. DO w[illegible]omości kuratorium doszły fakty częstego przekraczania przez młodzież szkolną obowiązujących przepisów, regulujących sprawę uczęszczania młodzieży szkolnej do teatrów i kinoteatrów. Ponadto zdarzają się wypadki przedstawiania przez młodzież szkolną w kasach kinoteatrów legitymacyj ze zmienioną samowolnie datą urodzenia.

W związku z powyższym kuratorium zwraca uwagę rodziców, uczniów i uczenic, że nadużycia te będą b. surowo karane przez władze szkolne, a stosowane rygory mogą być posunięte aż do usunięcia winnych ze szkoły.

Brak żywności w Czechach

Praga 20 4. (R) Wielkie zapasy towarów jakie dawna Czechosłowacja poczyniła w obliczu krytycznych wydarzeń w jesieni ub. roku, zostały w czasie od wkroczenia do Czech i Moraw wojsk niemieckich prawie zupełnie wyprzedane. Dotyczy to głównie środków żywności materiałów odzieżowych, konfekcji, obuwia oraz przedmiotów wartościowych.

Znaczna część tych towarów, a zwłaszcza materiałów i konfekcji angielskiej oraz obuwia wywieziona została do Niemiec. Urzędy pocztowe w Pradze są dosłownie zawalone paczkami, które oficerowie i szeregowcy niemieccy masowo wysyłają do swych domów.

W związku z tym daje się odczuwać w Pradze brak zarówno środków żywnościowych jak i innych towarów. Mąka kawa, jaja, masło, mydło sprzedawane są w ograniczonej ilości. Brak zupełnie materiałów tekstylnych, bielizny i obuwia.

Od 1 maja rb. ma być wprowadzony zakaz sprzedaży śmietany i śmietanki oraz ograniczony ma być wypiek białego pieczywa.

Dekoncentracja wojsk węgierskich na granicy rumuńskiej

Budapeszt 20 4. (R) Urzędowo komunikują że dekoncentracja wojsk węgierskich zgrupowanych na granicy rumuńskiej rozpoczęta 12 kwietnia, postępuje naprzód.

Dymisja Sidora

Bratysława 20 4. PAT. Minister spraw wewn. Sidor podał się do dymisji. Należy przypomnieć, że Sidor był prezesem Rady Ministrów w chwili, poprzedzającej rozkład republiki czechosłowackiej. Wicepresez Rady Ministrów Tnka ma objąć funkcje ministra spraw wewnętrznych.

Hiszpania nie demobilizuje!

Madryt. 20 4. (R) Wbrew informacjom, ogłoszonym za granicą, oficjalnie zaprzeczają tu, jakoby rząd hiszpański zdemobilizował kilka roczników. Sądzą tu, że ani jeden żołnierz nie zostanie zwolniony przed defiladą zwycięstwa w Madrycie.

Siostrzeniec Roosevelta zginął w katastrofie samolotowej

Meksyk 20 4. (R) We wtorek po południu w okolicy Telapa spadł samolot prywatny, pilotowany przez Daniela Roosevelta, siostrzeńca prezydenta Stanów Zjednoczonych. Pilot i pasażer zginęli.

KRAKÓW DO POŁUDNIA

Ciunkiewiczowa ofiarowała 60000 zł. za odegranie roli złodzieja?

Sensacyjne zeznania w procesie o oszustwo

Sprawa Marii Ciunkiewiczowej, bohaterki głośnej afery, znalazła niespodziewanie echo na jednej z ropraw, jaka w dniu dzisiejszym toczyła się przed sądem krakowskim.

Na ławie oskarżonych zasiadł Czesław Mrowiec, oskarżony o to, że brał udział w aferze oszukańczej na szkodę Aleksandry Fialowej, a o której to aferze już pisaliśmy. Chodzi o to, że dwóch osobników wyłudziło od Fialowej 4800 zł. pod pozorem sprzedaży kokainy. W rzeczywistości wręczono jej cztery słoiki z mieloną kredą. Po niewczasie przekonała się Fialowa, że padła ofiarą oszustów.

Jeden z aranżerów tej afery — Henryk Hausner, stanął przed sądem i został zasądzony, natomiast drugi — Czesław Mrowiec był nieuchwytny. Dopiero niedawno ustalono miejsce jego pobytu i został on aresztowany.

Na rozprawie dzisiejszej sędzia dr. Hodynlecki, przesłuchując osk. Mrowca wskazuje na fakt, że był on już wmieszany w oszukańczą aferę. Chodziło wówczas o to, że dwóch osobników miało występować w roli złodziei skarbów Marii Ciunkiewiczowej. Do nich należał Mrowiec, który stanął też przed sądem i został za to skazany.

Sędzia zapytuje na dzisiejszej rozprawie Mrowca o jego rolę w aferze Ciunkiewiczowej. Mrowiec oświadcza, że odgrywał tam jedynie rolę pośrednika między Ciunkiewiczową a drugim osobnikiem, któremu Ciunkiewiczowa przyrzekła 60.000 zł. za odegranie roli złodzieja.

Echa afery Dziekanowskiego

W sądzie krakowskim toczy się dziś proces Teofili Immerglückowej, b. właścicielki baru „Locarno" w Prądniku Czerwonym, oskarżonej o nakłanianie do fałszywych zeznań. Sprawa ta pozostaje w związku z procesem Karola Dziekanowskiego i tow., jaki przed niedawnym czasem toczył się w sądzie krakowskim.

* * *

Równocześnie miał się dziś w apelacji odbyć proces Adolfa Ehrlicha, wspólnika Dziekanowskiego, który jeszcze poprzednio skazany został na półtora roku więzienia. Ponieważ Ehrlicha nie dostawiono na rozprawę, ze względu na zły stan zdrowia, proces został odroczony

Ograniczenie ruchu na drogach koło Tymbarku

Urząd wojewódzki krakowski komunikuje: Wskutek bardzo silnego rozmoknięcia nawierzchni na drodze powiatowej Żerosławice—Krasne Lasocice—Tymbark zostało zarządzone ograniczenie ruchu dla pojazdów ciężarowych wagi ponad 600 kg. od km. 2.700 do 21.500 tej drogi w miejscowościach Krasne Lasocice — Wilkowisko — Tymbark.

Dwa napady rabunkowe

Urząd Śledczy w Krakowie został dziś rano powiadomiony o dwóch napadach rabunkowych, jakie nocy onegdajszej miały miejsce na prowincji.

Nieznani sprawcy napadli na mieszkanie Hirscha Forstera w Żabnie k. Dąbrowej i zrabowali 12 zł. w gotówce, 2 złote kolczyki i srebrny zegarek.

W miejscowości Swoszowo k. Gorlic dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie Zofii Garncarz, gdzie sprawcy zrabowali 40 zł. w gotówce.

Młot-automat uderzył robotnika w głowę

Na terenie Zakładów Południowych w Stalowej Woli uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 35-letni Stanisław Bik pracujący przy obsłudze młota poruszanego za pomocą sprężonego powietrza.

Gdy Bik zakładał matryce celem uruchomienia młota, ten obsunął się i uderzył robotnika w głowę.

Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono Bika w satnie groźnym do szpitala.

Ciężki wypadek górniczy na kop. „Wyzwolenie"

W podziemiach kopalni „Wyzwolenie" w Łagiewnikach wydarzył się ciężki wypadek górniczy. Skutkiem tąpnięcia oberwał się węgiel na filarze 17-tym w pokładzie Siodło Dolne, przysypując rębacza 28-letniego Augustyna Woźnego II z Chorzowa, ojca dwojga dzieci Spod wałów wydobyli go towarzysze pracy. Wożny doznał złamania lewego ramienia i ogólnych obrażeń. Odstawiono go do szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie

Oskarżony nie przybył na rozprawę... gdyż przebywa w więzieniu

Na jednej z sali Sądu Okręgowego w Krakowie miał się dziś odbyć proces niejakiego Stanisława Kozła z Piekar pod Krakowem. — Miał on odpowiadać za to, że mając proces o kradzież desek groził występującemu w tym procesie w roli świadka Józefowi Ludwikowskiemu, że go zabije i wrzuci do Wisły. Motywem tej groźby miały być zeznania Ludwikowskiego w procesie Kozła.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy okazało się że Kozioł nie przybył na rozprawę, gdyż został przed kilkoma dniami aresztowany celem odbycia kary. Rozprawę odroczono do czasu ustalenia miejsca, w którym Kozioł odbywa karę i sprowadzenia go na rozprawę.

Zabójstwo na ul. Krakowskiej

Swego czasu pisaliśmy o ujawnieniu zabójstwa noworodka w jednym z domów na ul. Krakowskiej. Wówczas to został zasądzony niejaki Mojżesz Lipschütz na 5 lat więzienia, za dokonanie tego zabójstwa. Lipschütz odpowiada dzisiaj przed Sądem Apelacyjnym.

Palił się dach domu na ul. Józefińskiej

Dziś rano straż pożarna wyjeżdżała na ul. Józefińską l. 5. Tutaj od iskier z komina zapalił się dach. Straż wyrąbała około 30 cm dachu i ogień ugasiła.

Samobójstwo

W Nowym Boguminie usiłowała pozbawić się życia, wyskakując z okna I piętra 18-letnia Róża Enoch z Morawskiej Ostrawy. Młodociana desperatka doznała nie zagrażających życiu obrażeń i odstawiono ją na kurację do szpitala powszechnego w Boguminie. Co było powodem rozpaczliwego kroku, dotąd nie ustalono.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Czwartek, g. 8 wiecz.: „Obrona Ksantypy"

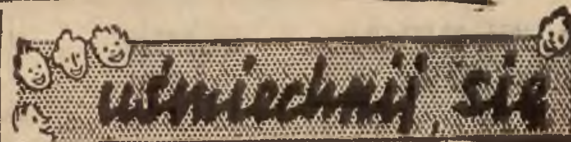
REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO

(Bocheńska 7)

Czwartek, g. 8.30 wiecz.: „Błądzące Gwiazdy".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ultimatum" (Dita Parlo i Erik v. Stroheim) i „Kibic" (Fernandel).
APOLLO: „Dr. Murek" (Brodniewicz, Wysocka i in.).
ATLANTIC: „List do matki" — „A briwałe der mamen" (Lucy i Misza German).
LOPP: „Maria Antonina" (Norma Shearer i Tyrone Power) i „Subretka"
PROMIEŃ: „Królewna Śnieżka"
SCALA: „Trzech przyjaciół" (Robert Taylor, Margaret Sullavan i in.).
SZTUKA: „Miłość na śniegu" (Any Ondra).
„ŚWIT": „Mikado" (Kenny Baker, Martyn Green, Sidney Granville).
UCIECHA: „Włóczęgi" (Szczepko i Tońko).
WANDA: „Więzienie kobiet" (Viviane Romance).



GRY I ZABAWY

Najnowsza gra dyplomatyczna: Orzeł i Rzeszka.

JĘZYK I GEOGRAFIA

Właściwością języka niemieckiego jest łączenie kilku, a nieraz kilkunastu słów, dla określenia jednego pojęcia.

Metodę tę zastosował Hitler w geografii.

Dawna bowiem nazwa „Deutschland" wydała mu się za krótka i niewiele mówiąca.

Zmienił ją przeto na:

„Deutschoesterreichsudetentschechenmährenmemelland".

NIC DZIWNEGO

Prasa niemiecka oburza się na zbrojne pogotowie państw europejskich.

A przecież jest rzeczą zupełnie naturalną, żeby oś spoczywała na łożysku kulkowym.

HAMLET I AIDA

Po przedstawieniu Hamleta dwaj widzowie, wychodząc z teatru, dzielą się uwagami.

— Nie lubię takich tragedii — odzywa się jeden. — Przez cały czas zbrodnie, intrygi — a na zakończenie połowa bohaterów wymordowuje się wzajemnie... Już wolę opery. Taka „Aida" na przykład...

— O, to nie bardzo pan trafił!... Właśnie w „Aidzie" na zakończenie para kochanków zostaje żywcem zamurowana! To ma być happy end?

— No tak, to prawda, że zostają zamurowani, ale przynajmniej śpiewają przy tym!

WSZYSTKO MOŻLIWE

— Teraz podobno kolej na Holandię...

— Dlaczego?

— Niemcy nie mogą ścierpieć, by mniejszość niemiecka w Holandii musiała rąbać drzewo!

PODSŁUCHANE

— Czy zna pan „Cyrulika Sewilskiego"?

— Nie... Golę się sam!...

DRUGI DZIEN MISTRZOSTW BOKSERSKICH EUROPY

Zwycięstwa Czortka i Kolczyńskiego — porażki Kowalskiego i Piłata

Jak już pokrótce donieśliśmy, w drugim dniu zawodów bokserskich o mistrzostwo Europy, odbywających się w Dublinie, walczyło znowu czterech Polaków, odnosząc dwa zwycięstwa i ponosząc dwie porażki. Szymura i Pisarski walczą dopiero w czwartek.

Kaebi poddał się Czortkowi

W wadze piórkowej Czortek wygrał z Estończykiem Kaebi przez poddanie się tego ostatniego po drugiej rundzie. Od razu w pierwszym starciu Polak rozpoczyna huraganowy atak, wobec którego przeciwnik jego jest zupełnie bezsilny. Rundę wygrywa Czortek wysoko. Druga runda miała dramatyczny przebieg. Czortek ma w dalszym ciągu przewagę i w pewnej chwili rozcina Estończykowi brew nad lewym okiem, ale po chwili sam doznaje głębokiej kontuzji prawego oka. Po drugiej rundzie Estończyk poddaje się. Czortkowi zaszyto ranę klamrami. Kontuzja Polaka okazała się dość poważna, ale Czortek ma nadzieję, że mimo to będzie mógł w czwartek walczyć.

W dalszych spotkaniach tej wagi Irlandczyk Dowdall pokonał Niemca Graafa, Anglikowi R. Watosonowi przyznano niezbyt słusznie zwycięstwo nad Węgrem Frigyesem, wreszcie Belg Genot pokonał Łotysza Tregersa.

Kowalskiemu odebrano zwycięstwo nad Nuernbergiem

W wadze lekkiej Kowalskiemu niesłusznie odebrano zwycięstwo nad Niemcem Nuernbergiem. W pierwszej rundzie Niemiec miał przewagę i Polak odczuwa bardzo wyraźnie jego ciosy. Druga runda była wyrównana, podczas gdy w trzeciej Polak przechodzi do gwałtownego ataku i nie pozwala zupełnie dojść przeciwnikowi do głosu. Niemiec broni się rozpaczliwie, ale przegrywa wysoko rundę. Orzeczenie sędziów spotkało się z bardzo gwałtownym protestem widowni, która owacyjnie oklaskiwała Polaka.

W drugiej walce w tej wadze Estończyk Kanaepi wygrał na punkty z Belgiem Jacobem.

Kolczyński zwycięża Byrona

Z dużym zaciekawieniem oczekiwano występu Kolczyńskiego, który na przeciwnika wylosował Belga Byrona. Walka nie była zbyt ciekawa. Polak miał przez cały czas dużą przewagę i wygrał wysoko na punkty. Belg jednak zamiast nawiązać walkę, bronił się tylko, zasłaniając twarz łokciami. Walka miała więc raczej charakter treningu. Kolczyński, mimo zwycięstwa, walczył zbyt wolno i niezbyt ruchliwie.

W innych spotkaniach Irlandczyk Evenden pokonał Fina Rossi, Anglik Thomas wygrał niespodziewanie z Niemcem Murachem, a Szwed Erik Agren znokautował w pierwszej rundzie Łotysza Tiasto.

Porażka Muracha wywołała dużą sensację, gdyż powszechnie spodziewano się, że w finale dojdzie do pojedynku pomiędzy Niemcem i Kolczyńskim.

Piłat przegrywa na punkty z Runge

W wadze ciężkiej Piłat przegrał, zgodnie z przewidywaniami, z Niemcem Runge, — W pierwszej rundzie Piłat walczy bardzo ambitnie, ale po kilku celnych ciosach Niemca słabnie. Druga runda była mniej więcej wyrównana. W trzecim starciu Niemiec znacznie górował i wygrał zasłużenie.

Czterech Polaków jeszcze walczy w Dublinie

Po drugim dniu mistrzostw bokserskich Europy wyeliminowanych zostało czterech Polaków (Jasiński, Sobkowiak, Kowalski i Piłat). Walczy jeszcze również czterech Polaków (Czortek, Kolczyński, Pisarski i Szymura). Przeciwnikiem Czortka ma być Belg Genot, Pisarski walczy z Włochem Bonadio, Szymura spotka się z Szwedem Erikssonem, przeciwnik Kolczyńskiego nie jest na razie znany.

Polska Północna — Polska Południowa w koszykówce

Jak już donosiliśmy, w dniu 30-ego bm. w Poznaniu rozegrany zostanie mecz koszykówki męskiej pomiędzy reprezentacjami Polski Północnej i Polski Południowej. Składy obu drużyn przedstawiają się jak następuje:

Polska Południowa: Resich, Pluciński, Kopt i Czajczyk z Cracoii, Stok (Wisła Kraków), Pawłowski, Siwek i Pławczyk z lwowskiego AZS, wreszcie Rospendowski i Pokorski z K. P. W. Katowice.

Polska Północna: Łój, Kasprzak, Patrzykąt, Śmigelski, Grzechowiak z K. P. W. Poznań, Różycki (AZS Poznań), Gregołajtys, Bartosiewicz i Kossudowski z Polonii Warszawskiej, wreszcie Kijewski z warszawskiego AZS.

Po meczu ustalony zostanie skład obozu treningowego dla kandydatów do reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy, jakie odbędą się w Kownie.

Śmigły-Makabi w Wilnie

W niedzielę nadchodzącą rozegrany zostanie w Wilnie towarzyski mecz piłkarski miejscowych drużyn W. K. S. Śmigły—Makabi.

Polska „B" — Zagłębie

Zagłębiowski O. Z. P. N. zdecydował zatwierdzić termin trenigowego meczu piłkarskiego pomiędzy reprezentacją Polski „B", a reprezentacją Zagłębia na dzień 26-ego bm.

Spotkanie rozegrane zostanie w Będzinie.

Warszawa-Łódź w boksie

W dn. 7-go maja br. rozegrane zostanie w Łodzi doroczne międzymiastowe spotkanie bokserskie Warszawa — Łódź.

W r. ub. w meczu obu tych reprezentacyj zwyciężyła Warszawa w stosunku 10:6.

Fińscy lekkoatleci przed igrzyskami olimpijskimi

100 najlepszych lekkoatletów Finlandii prowadzi już obecnie zaprawę olimpijską pod kierunkiem głównego trenera Arne Balste.

W drużynie olimpijskiej znajdują się m. in. świetni długodystansowcy Maeki, Pekuri, Salminen, Iso Hollo, Lauri Leethinen. Trenuje również znany narciarz fiński Kurikkala, który startować ma w maratońskim biegu olimpijskim.

W Finlandii panuje przekonanie, że Maeki zwycięży w biegu na 10 tys. m. w czasie poniżej 30-tu minut a Pekuro wywalczy pierwsze miejsce w biegu z przeszkodami na 3 tys. m.

BOKSERSKIE MISTRZOSTA EUROPY 1941 R. W... HALI DWORCA WARSZAWSKIEGO

W związku z przyznaniem Polsce organizacji bokserskich mistrzostw Europy 1941 r. dowiadujemy się w Pol. Zw. Bokserskim, że mistrzostwa te mają odbyć się w Warszawie.

Wobec tego, że Cyrk warszawski już w przyszłym roku będzie zlikwidowany — projektuje się urządzić mistrzostwa w obecnej hali dworca osobowego przy ul. Chmielnej, która z chwilą otwarcia nowego dworca kolejowego będzie wolna. W olbrzymiej hali wybudowanoby trybuny i po pewnych przeróbkach świetnie nadawałaby się ona na miejsce imprez bokserskich.

Nie jest wykluczone, że w przyszłości hala dworcowa przeniesiona zostanie na inne miejsce, gdzie stanęłaby jako hala sportowa dla różnego rodzaju sportów.

Fakt, że budynek należy do Min. Komunikacji na którego czele stoi znany protektor sportu min. Ulrych, każe się spodziewać, że ew. trudności związane z odstąpieniem hali sportowej zostaną przełamane i stolica pozyska wreszcie poważną i niezbędną inwestycję sportową.

MECZ BOKSERSKI EUROPA-AMERYKA

We wtorek obradował w Dublinie międzynarodowy kongres bokserski. W czasie obrad zapadła decyzja, aby mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Europy i Ameryki rozegrać również w roku olimpijskim — 1940.

Postanowiono również, aby w r. 1940 w spotkaniu Europa — Ameryka uczestniczyły po dwa zespoły.

Zapadła wreszcie uchwała, aby na olimpijski turniej bokserski w Helsinkach 1940 r. Międzynarodowa Federacja Bokserska wysłała 10-ciu — 15-tu sędziów na własny koszt.

Klasyfikacja w olimpijskich regatach żeglarskich

Żeglarska sekcja Organizacyjnego Komitetu Olimpijskiego w Helsinkach postanowiła przyjąć wypracowany przez szwedzkiego profesora Liungberga system klasyfikacji zawodników w olimpijskich regatach żeglarskich.

Według tego systemu zwycięzca w każdej serii regat żeglarskich otrzyma 1.000 — punktów, za drugie miejsce dawanych będzie ok. 770 punktów i za trzecie — 630—650 punktów.

Nowy mistrz świata w wadze piórkowej

W meczu bokserskim o tytuł mistrza świata w wadze piórkowej Joe Archibald pokonał na punkty w 15 rundach Leo Rodaka.

Tytuł mistrza świata w tej wadze wakował wskutek dobrowolnej rezygnacji Armstronga.

DELIKATNOŚĆ

— Ja, proszę pana, już od roku nie mówię do mojej żony!

Dlaczego? Gniewacie się?

— Nie. Żeby jej nie przerywać!...

PSYCHOZA ZAKOPIAŃSKA

Podczas świąt Zakopane cieszyło się wielką frekwencją gości. Wszystkie pensjonaty były przepełnione.

Na Krupówkach spotkali się dwaj znajomi:

— Słyszał pan, Albania zajęta!

— Co pan mówi? Wszystkie pokoje?

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.